

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA I ARTYSTYCZNA ZGROMADZENIA SIÓSTR ŚW. ELŻBIETY

I. WYCZUCIE PIĘKNA U MATEK ZAŁOŻYCIELEK I ICH NASTĘPCZYŃ

Chcąc scharakteryzować działalność artystyczną i kulturalną zgromadzenia, trzeba sięgnąć do jego początków, czyli do Założycielek elżbietańskiej rodziny zakonnej. W bogatej i różnorodnej działalności Założycielek można znaleźć wiele dowodów świadczących o ich subtelnym wyczuciu piękna oraz wrażliwości na wartości kulturalne i artystyczne. Realizowały je w zależności od aktualnych warunków czasu i okoliczności, w jakich wypało każdej z nich żyć.

Zręby zgromadzenia tworzyła przede wszystkim Założycielka, Matka Maria Merkert. Jej „zasługą jest powstanie Domu Macierzystego w Nysie. Jest on do dziś dnia Domem Macierzystym zgromadzenia, ośrodkiem prowincji górnośląskiej ... był przewidziany jako miejsce przeznaczone na uroczystości zakonne”¹. Można tu podać cały szereg dokumentów stwierdzających, że przy budowie tego domu Matka Maria wykorzystwała w pełni swoje talenty organizacyjne i artystyczne. Nie sposób cytować wszystkiego. Podane przykłady uwydatnią dobitnie ogromną troskę Matki, by dom macierzysty, jego pomieszczenia, nosiły cechy rzeczywistej wartości artystycznej. Zauważa się również wielką dbałość Matki o to, by wszystko w tym domu było piękne i funkcjonalne. Dowodem na to są następujące przykłady: „...Chociaż Matka Maria bardzo ceniła ubóstwo zakonne, to jednak, gdy chodziło o dom mający stanowić ośrodek życia zakonnego, nie żałowała wkładu”². Inny dokument potwierdza tę opinię: „...Imponujący projekt szeroko uwzględnił wymagania użytkownicze i estetyczne, o czym świadczą niezbita formy i zachowany pierwotny układ przestrzenny, tak trafnie i precyzyjnie ujęte, że w ciągu całego stulecia nie uległy istotnym zmianom”³. Dowodem na to, że właśnie Matka Maria była główną inspiratorką dzieła, jest następujące zdanie:

¹ J. Schweter, *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth*, Breslau 1937 Bd I s. 114.

² Tamże, s. 114.

³ E. Frankiewicz — Matka Maria Merkert, „Biografia”, Opole 1972 (w druku), s. 27.

„...to ona, Matka Maria, zdecydowała o jej przymiotach (budowa praktycznych i formie estetycznej”⁴ i następne zdanie: „Uwidoczniła czynem, że potrafi nadać oryginalnej swej idei żywy, dynamiczny, artystyczny wyraz”⁵. Już przy wejściu do domu uderza w oko piękno klasycznej budowy klatki schodowej, w której zastosowanie sklepienie w stylu neogotyckim. Z wielką starannością i pietyzmem urządziła Matka Maria kaplicę domową, w której oprócz codziennych nabożeństw odbywały się odtąd obłóczyny, profesje i inne ważne uroczystości zakonne. Architektura kaplicy, cały wystrój wnętrza, ołtarz, obrazy, figury, różne przedmioty kultury, dekoracje złotnicze, wszystko to wykonywali specjaliści w danym zakresie, by każdy przedmiot miał rzeczywistą wartość artystyczną. Zachowało się szereg rachunków za wymienione prace np. za wykonanie obrazu św. Rodziny⁶. W rezultacie tych zabiegów i starań „...kaplica uchodziła za jedną z najpiękniejszych kaplic zakonnych całego Śląska, prawie za dzieło sztuki”⁷. Poza kaplicą, w tym samym stylu jest utrzymany kapitułarz, usytuowany na I piętrze. Imponuje piękną architekturą neogotycką ze wspartym sklepieniem. Architektura wnętrza, cały bogaty wystrój kapitułarza świadczą o zamiłowaniu piękna u Matki Marii, która „...czuwała nad całością i nad każdym szczegółem, by wszystko było dobrze i sumiennie wykonane”⁸. Tu w tej sali, gdzie wszystko tchnie harmonijnym pięknem, odbywały się dawniej, a także i dzisiaj ważne spotkania, obrady i uroczystości. Piękno kapitułarza przypomina siostron elżbietankom Założycielkę zgromadzenia, która z takim sercem i nakładem sił „wypieściła” ten domokolebkę zgromadzenia. Dokładny, szczegółowy opis pomieszczeń i urzędzeń domu macierzystego w Nysie, stanowiących istotną wartość artystyczną, podaje Frankiewicz w wyżej cytowanej *Biografii Matki Marii Merkert*⁹. Obraz Założycielki byłby jednostronny i niepełny, gdyby nie uwzględniono również innych cech świadczących o jej głębokiej kulturze przejawiającej się w bezpośrednim współżyciu z siostrami oraz w rozległych kontaktach z bliźnimi poza zgromadzeniem. Matka Maria pragnęła, by życie codzienne w zgromadzeniu było nie tylko głęboko zakorzenione

⁴ Tamże, s. 36.

⁵ Tamże, s. 38.

⁶ Rachunek z dnia 10 sierpnia 1865 r. w Nysie: „500 Rth, Pięset talarów od Przewielebnej Przełożonej Generalnej Szarych Sióstr, Marii Merkert za sporządzenie obrazu dla Ołtarza w klasztornej kaplicy — otrzymałem” — (—) Joannes Bochenek malarz historyczny, Nysa dnia 10 sierpnia 1865.

Archiwum Prowincjalne Elżbietanek w Nysie, vol. II nr 130. (dalej — APEN)

⁷ Schweter, *Geschichte*, I s. 115.

⁸ Tamże, s. 116.

⁹ Frankiewicz — *Biografia*, s. 27—29.

[3]

w Bogu, lecz by jego formy zewnętrzne były oparte na gruntownym wychowaniu etycznym i estetycznym. Dlatego m. in. „Dzięki staraniom Matki został wydany drukiem regulamin. Stanowił on normy postępowania dla sióstr... Była to książeczka skromna co prawda, lecz treściwa. Obejmowała 24 strony i raczej by ją można nazwać „zwyczajnikiem”, zawierającym mądre wskazówki, jak łączyć modlitwę z pracą, wskazania dotyczące odmawiania oficjum, pielęgnowania chorych, obcowania ze światem itp., regulamin w ogóle i w rzeczach zasadniczych ma zastosowanie do dziś”¹⁰. Niestety — książeczka ta — pierwszy *Zwyczajnik* zgromadzenia nie zachowała się. Była przypuszczalnie wydrukowana około roku 1869, gdyż autor historii zgromadzenia bezpośrednio po tej wzmiance cytuje listy Matki Marii, oznaczone datą tego roku. Heroiczne i ofiarne życie Matki Marii dobiegało do końca stosunkowo wcześnie. Zmarła 14 listopada 1872 roku, w 56 roku życia.

Dzieło Matki Marii również i pod względem kulturalnym kontynuowała dalej Matka Franciszka Werner, jej najbliższa współpracowniczka i współzałożycielka zgromadzenia. Trzecią przełożoną generalną zgromadzenia była Matka Melchiora Klammt.

Na początku swego urzędowania wysłała do wszystkich sióstr list okólny następującej treści: „Wszystko, co Matka Maria rozpoczęła i Matka Franciszka kontynuowała, przyjmuję jako święte dziedzictwo i pragnę tak rządzić, by zgromadzenie w służbie chorych i ubogich postępowало na drodze poświęcenia własnego, a także umacniało się od wewnątrz i od zewnątrz oraz zleczone mu przez Boga zadania doskonale wypełniało”¹¹. W nakreślonym programie mieści się także działalność kulturalna i artystyczna, gdyż Matka Melchiora pragnie iść śladami Założycielek, które tę działalność prowadziły. Bogatą i ożywioną działalność Matki Melchiory można by ująć w kilku zasadniczych punktach:

- zrozumienie i znajomość piękna architektury i sztuki sakralnej wykazanej przy budowie kompleksu domów we Wrocławiu (dom główny, szpital, nowicjat, kaplica nowicjatu, kaplica domu głównego),
- przeniesienie domu generalnego z Nysy do Wrocławia, uzasadnienie i celowość tego posunięcia m. in. ze względu na lepszą możliwość kształcenia członkiń,
- redagowanie pisma zgromadzeniowego: *St Elisabeth-Blatt*,
- zorganizowanie systematycznego szkolenia w zakresie pielęgniarstwa według ducha i zasad Założycielek,
- wydanie *Zwyczajnika* jako uzupełnienie i objaśnienie *Konsty-*

¹⁰ Schweter, *Geschichte*, I s. 116.

¹¹ APEN 125 lat istnienia zgromadzenia, (pracowanie zbiorowe — maszynopis) s. 45.

tucji, zawierającego m. in. przepisy odnośnie estetyki i w życiu codziennym zgromadzenia.

Matka Melchiora jeszcze jako wikaria generalna i prawniczką domu wrocławskiego zapoczątkowała budowę nowego domu, a następnie jego rozbudowę, zaplanowaną przy współpracy Matki Kłobuckiej. Dzieło to kontynuowała potem jako przełożona generalna. Budowa trwała kilka lat. W niniejszym artykule nie chodzi o ogólną nologię dat i etapów budowy, ile o podkreślenie jej wartości i znaczenia z punktu widzenia architektury i sztuki. Całość zbudowana jest w stylu neogotyckim, z wielkim staraniem i wycuciem. Wszystkie budowle tworzyły harmonijną całość. Dom sióstr, jak i klasztor, był usytuowany po obu stronach ulicy połączonej podkrytych, krytym pomostem. Ks. Jungnitz, pierwszy historyk zgromadzenia, w broszurce zawierającej dzieje wrocławskiego w okresie 50-lecia jego istnienia tak pisze: „...we Wrocławiu, według opinii współczesnych uznano za najpiękniejszą ozdobę miasta”¹². Od r. 1890 dom we Wrocławiu spełniał rolę domu generalnego zgromadzenia. Tu mieścił się nowicjat, koncentrowało się życie rodziny elżbietańskiej. Zadecydowano o tym względy praktyczne, a także kulturalne, tak wyrażone przez Matkę Melchiorę: „Wrocław, jako centrum Śląska, daje większą gwarancję zawodowego kształcenia sióstr”¹³. Matka Melchiora rozumiała dobrze, że zdobycie odpowiedniego stopnia kultury umysłowej pomoże siostrom do lepszego pełnienia służby Bożej i kontaktów międzyludzkich.

Przełożona generalna zamieszkała odtąd we Wrocławiu. W tym czasie, kolebce zgromadzenia, pozostała wikaria generalna. Tu prowadzono postulantki. W tym domu, gdzie wszystko tchnęło atmosferą i duchem Założycielek, kandydatki stawały pierwsze kroki na drodze zdobywania formacji elżbietańskiej.

Kulturalna działalność Matki Melchiory osiągała coraz szersze zasięgi. Matka organizowała systematyczne szkolenie sióstr w zakresie pielęgniarstwa. Terenem tego kształcenia był szpital mieszczący się w obrębie zabudowań domu generalnego. Sposób prowadzenia szkolenia uregulowała osobnym zarządzeniem, w którym w wyżej cytowanym kwartalniku zgromadzenia w 1890 r. pisał: „...mieszczonym w wyżej cytowanym kwartalniku zgromadzenia wrocławskiego”¹⁴. Jak wynika z tego szkoleniem mają być objęte wszystkie siostry, począwszy od najmłodszych. Mają zdobywać nie tylko wiedzę teoretyczną, ale w bezpośrednim kontakcie z chorymi mają się uczyć właściwego, kulturalnego ustosunkowania do cierpiącego człowieka, co wyraźnie określają już pierwsze Konstytucje

¹² J. Jungnitz, *Das St. Joseph — Stift in Breslau 1857—1907*, Breslau 1907 s. 87.

¹³ Schweter, *Geschichte*, s. 164.

¹⁴ „St Elisabeth-Blatt” Breslau 1900 nr 1 listopad 1899 s. 1. *Generalschaft der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth*.

Siostry w czasie opieki nad chorymi zachowują powagę, skromność i współczucie. Wybierając się do domów chorych, poproszą swych aniołów stróżów w pokornej modlitwie o pomoc, a w samym domu chorego dołożą wszelkich starań, by uprzejmością i doświadczeniem obowiązków zjednać sobie serca chorych; znieść będą cierpliwie narzekających i niemiłych, pamiętając o wszystkich cierpieniach Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego oblubienice mają obowiązek naśladować we wszystkim przykład swego Pana”¹⁵. Tą drogą formowała się osobowość sióstr na poziomie kultury osobistej charakterystycznej dla każdej formy służby ludziom.

II. KULTURA I WYCHOWANIE ESTETYCZNE ŻYCIA CODZIENNEGO I ZAWODOWEGO W ZGROMADZENIU W OPARCIU O PRZEPISY ZWYCZAJNIKA Z R. 1899 I 1950

Zasługą Matki Melchiory było, jak już wspomniano, opracowanie szczegółowego zwyczajnika, jako uzupełnienia i wyjaśnienia przepisów Konstytucji. W przedmowie Matka uzasadnia potrzebę i ważność tej, jak się niekiedy wyraża, „książeczki”. Pisze tak: „Już dawno istniał zamiar, ażeby zwyczaje, które istnieją obok Konstytucji w naszej Kongregacji, utrwalić na piśmie. Dotyczy one porządku zewnętrznego i pracy zawodowej. Konstytucje należy również w tym względzie wyjaśniać i dla praktycznego zastosowania uzupełnić wskazówkami. Na Kapitulie Generalnej w dniu 29 lutego 1892 r. postanowiono taką książkę wydać, a na Kapitulie Generalnej, dnia 14 listopada 1898 r. projekt owej książki został ogólnie przyjęty”¹⁶. Natomiast po wydaniu zwyczajnika i po rozesłaniu go na wszystkie placówki, Matka zamieszcza w kwartalniku zgromadzeniowym krótki artykuł na ten temat. Oto wyjątek z tego artykułu: „...Książeczka ta została już na wszystkie placówki dostarczona ... Wprawdzie przepisy regulujące zwyczaje nie są tak ważne, jak artykuły Konstytucji, to jednak posiadają ogromne znaczenie dla rozkwitu i błogosławionej działalności całej Kongregacji”¹⁷.

Po zapoznaniu się z treścią *I Zwyczajnika* z r. 1899 można stwierdzić, że zawiera m. in. zagadnienia nie ujęte w Konstytucjach, lecz takie, które były praktykowane w zgromadzeniu na zasadzie tradycji. Ponadto wyjaśnia szczegółowo wszystkie dzie-

¹⁵ APEP (Archiwum Prowincjalne Elżbietanek w Poznaniu) Konstytucje Zgromadzenia Szarych Sióstr św. Elżbiety, 1871 rozdz. VII § 9, s. 9 10.

¹⁶ *Gebräuche der Kongregation der Grauen Schwestern von der hl. Elisabeth, Breslau 1899 — Vorwort*. (dalej *Gebräuche* — 1899)

¹⁷ „St Elisabeth-Blatt” 1900 nr 1 s. 8, „Das Gebräuchebuch”. (dalej — *Gebräuche* — 1899).

dziny życia zakonnego, tak wewnętrznego, jak i zewnętrznego. *Zwyczajnik* bierze pod uwagę życie wspólnotowe rodziny zakonnej, podaje dokładne — wprost drobiazgowo — przepisy o sposobie wypełniania różnych obowiązków zawodowych, ujętych w przepisach obowiązkowych, spełnionych w obrębie klasztoru, uwzględniając również ich charakter nadprzyrodzony. Z punktu widzenia omawianego tematu ważne jest, by wykazać, w jakiej mierze przepisy *Zwyczajnika* kształtowały osobowość elżbietanki pod względem kulturalnym i estetycznym. Czytując się uważnie w treść kolejnych paragrafów, ujętych w XXX rozdziałach z podpunktami, dochodzi do wniosku, że wszystkie nieraz bardzo drobiazgowo wskazówki i polecenia mają na celu wypracowanie u siostry elżbietanki określonego stopnia kultury osobistej i estetyki w życiu codziennym, w dostosowaniu do aktualnych warunków czasu i okoliczności. Trzeba przyznać, że chociaż przepisy te były pisane przed paroma laty, wiele z nich nie straciło swej aktualności.

Pojęcie ładu, systematycznego porządku, wdrażanie do czystości osobistej, ma ściśle powiązanie z wychowaniem do poczucia piękna i estetyki w życiu codziennym. Nie ma prawie zajęcia, przy którym to zagadnienie nie byłoby w przepisach *Zwyczajnika* poruszone i kreślone. I tak:

- furtianka ma dbać o czystość i porządek przy wejściu do klasztoru,
- troską zakrystianki ma być staranna dbałość o czystość i porządek w domu Bożym, przy tym „ze względu na świętość miejsca” ma mówić głosem przyciszonym, gdy trzeba coś powiedzieć,
- obowiązkiem refektarki jest dopilnowanie „ścisłego porządku w refektarzu i w powierzonych jej pomieszczeniach”, ma dbać również „o zewnętrzną czystość osobistą”,
- inny przepis zwraca siostronom uwagę „aby wychodziły z domu czysto i porządnie ubrane ... jak przystoi oblubienicy Chrystusa, a siostrze, aby też i przez czystość i porządek Pan był uwielbiony”¹⁸.

Drugi *Zwyczajnik* został wydany w r. 1950, po przeszło 50 latach, przedzielonych pierwszą i drugą wojną światową. Wiadomo, że lata wojenne i okres bezpośrednio po ich zakończeniu sprzyjały stabilności życia zakonnego, przeciwnie, utrudniały, a niekiedy niszczyły je okresowo zupełnie, jak to miało miejsce podczas drugiej wojny światowej. Nie wiadomo też, czy pomiędzy rokiem 1899 a 1950 nie było innego opracowania, względnie zmiany treści istniejącego *Zwyczajnika* z r. 1899. W przedmowie do *Zwyczajnika* z r. 1950 jest wzmianka, że „Treść niniejszej książki jest istotną treścią naszego dotychczasowego *Zwyczajnika*, w

¹⁸ Gebräuche — 1899 s. 76 p. 4, s. 78 82 85.

tego w r. 1899”. Pomimo tej uwagi widać jednak pewne, dosyć znaczne różnice, uzupełnienia i uaktualnienia. Przede wszystkim występują wyraźniej momenty wychowania estetycznego w codziennym życiu elżbietanki. Potwierdzeniem niech będzie choćby kilka przykładów:

Osobny rozdział o „zachowaniu przy stole” zawiera szereg wskazówek porządkowych, zwyczajowych, a także wchodzących w zakres wychowania kulturalnego i estetycznego, jak np.: „...siostra przeznaczona do czytania przy stole powinna się dobrze przygotować, ażeby czytała płynnie. Powinna czytać głośno, powoli i wyraźnie” oraz: „...Niech stół będzie zawsze przyzwoicie nakryty. W dni powszednie można położyć na stół ceratę, musi ona jednak być bardzo czysto utrzymana. W niedziele i święta niech stoły będą nakryte obrusem”.

Rozdział zatytułowany „Mieszkanie sióstr” zawiera w punkcie 3 bardzo istotne dla estetyki uzupełnienie, które brzmi: „...należy unikać wszelkiej tandety: jak tanich oleodruków, figur i statui gipsowych. To dotyczy zwłaszcza naszych kaplic, w których nie stosowne są sztuczne kwiaty, elektryczne światła przy ołtarzach i figury gipsowe”¹⁹. Podane przykłady potwierdzają zdanie, że przepisy *Zwyczajnika* z r. 1950 akcentują dobitniej niż poprzedni nie tylko wychowanie kulturalne, lecz uwzględniają szerzej wychowanie estetyczne.

III. WKŁAD ZGROMADZENIA W KSZTAŁCENIE SWYCH CZŁONKIŃ W DZIEDZINIE KULTURY ŻYCIA

Zgromadzenie w każdym okresie swego istnienia dbało o staranne szkolenie i kształcenie sióstr, mając na uwadze stałe podnoszenie kultury osobistej swych członkiń oraz przygotowanie sióstr do kontynuowania działalności na różnych odcinkach, w tym również do działalności kulturalnej i artystycznej. I tak artykuł Konstytucji z r. 1881, w rozdziale XIX o siostrach nauczających, podaje: „...Te siostry niech konieczną wiedzę pobierają w domu macierzystym czy też poza domem i niech się poddają egzaminowi... przed właściwą komisją, by uzyskać prawa nauczania, chyba że już przed wstąpieniem do zgromadzenia uzyskały prawa nauczycielki szkół”. Inny artykuł Konstytucji z r. 1925 zaznacza: „...Przełożona czuwać będzie sumiennie nad tym, aby na siostry nauczycielki nie nakładać nadmiernych obowiązków ... i aby miały czas na przygotowanie się do nauki szkolnej oraz na dalsze kształcenie się i wydoskonalenie się w swoim przedmiocie”²⁰.

¹⁹ Gebräuche der Kongregation der Grauen Schwestern von der hl. Elisabeth, Limburg an der Lahn, 1950 s. 54 56 45.

²⁰ APEP Konstytucje 1881, rozdz. XIX § 2, s. 48 i Konstytucje Zgro-

W założeniach naszego zgromadzenia bowiem zawarte jest leczenie, by iść tam, gdzie dusze są zagrożone a pomoc nasza datna. Wobec tego elżbietanki podjęły także nauczanie w szkołach zawodowych i podstawowych.

Wymownym przykładem realizowania tych założeń, również wobec sióstr mających pełnić ofiarną służbę miłości bliźni przy chorych i cierpiących, jest fakt, że w prowincji Gnieźnieńsko-Poznańskiej, utworzonej 11 stycznia 1913 roku²¹, już w r. 1920 zorganizowano własną szkołę pielęgniarską. Wydarzenie to opowiada cjonuje Schweter w Historii Zgromadzenia: „...Celem umożliwienia fachowego wykształcenia sióstr w pielęgnacji chorych, Polski udzielił siostrom 18 XI 1920 r. zezwolenia na otwarcie Szkoły Pielęgniarskiej w ich szpitalu”²².

Kierowniczką szkoły została elżbietanka s. Donwina-Gertruda Domagalska. Pochlebna opinię na temat tej szkoły zamieścił Albin Bandurski w swoim artykule o dr. Leonie Mieczkowskim, pierwszym naczelnym lekarzu szpitala sióstr elżbietanek w Poznaniu, gdzie pisze: „...W roku 1920 zorganizowano także w Poznaniu przyszpitalną szkołę pielęgniarską, w której kształciły się siostry zakonne na pielęgniarki dyplomowane. Ze szkoły tej wyszedł szereg oddanych swemu zawodowi dobrze przygotowanych pielęgniarek”²³. Dowodem na to, że szereg ten był naprawdę każdy jest zachowany dokument ze spisem 510 sióstr pielęgniarek z terenu prowincji poznańskiej liczącej wtenczas ogółem 894 siostry. Spisu dokonano według stanu na dzień 31 sierpnia 1939 roku, czyli w przede dniu wybuchu II wojny światowej²⁴.

Pracę s. Donwiny, pierwszej kierowniczki szkoły pielęgniarek w szpitalu sióstr elżbietanek w Poznaniu, kontynuowała w tym samym okresie powojennym s. M. Laetitia — Maria Henke. Działalność obu sióstr miała wymiar podwójny. Uczyły wiedzy fachowej, uwzględniając przy tym w dużym stopniu kształtowanie osobistej kultury osobistej swych uczennic (pielęgniarek), a także i uczniów (pielęgniarzy). Potwierdza to w swojej relacji Wojewódzka Inspektorka Pielęgniarstwa w Poznaniu, Katarzyna Szwarc, która m. in. tak pisze: „...poznałam w szpitalu sióstr elżbietanek w Poznaniu s. Donwinę-Gertrudę Domagalską, wykształconą i kwalifikowaną pielęgniarkę, która zajmowała się organizacją

szkoły w Zgromadzeniu Szarych Sióstr św. Elżbiety, Poznań 1925 cz. II rozdz. 1 s. 65.

²¹ Schweter, *Geschichte*, I s. 495.

²² Tamże.

²³ A. Bandurski, *Dr Leon Mieczkowski na tle swej działalności lekarskiej i naukowej*, „Archiwum Historii Medycyny” t. 33 s. 40.

²⁴ APEP — Rejestracja oraz spis sióstr pielęgniarek kwalifikowanych i nie rejestrowanych, na dzień 31 sierpnia 1939 r.

niem doszkalania sióstr pielęgniarek wpajając w nie etykę pielęgniarską, wdrażając jednocześnie sposób bycia pielęgniarki przy spełnianiu swych obowiązków. Podczas parokrotnych inspekcji stwierdziłam, że pielęgniarki te, swoją postawą i zachowaniem w szpitalu, wykazują dużą kulturę w stosunku do chorych”²⁵.

W prowincji poznańskiej w pierwszych latach powojennych objęto szkoleniem ogół zgłaszających się pielęgniarek bez względu na prowincję, rodzaj zgromadzenia zakonnego; kształcono pielęgniarki świeckie, niekiedy również i pielęgniarzy. Dla zamiejscowych świeckich pielęgniarek, na skutek ogromnych trudności mieszkaniowych, siostry elżbietanki zorganizowały u siebie internat z utrzymaniem (dla 16—20 osób). W tej szeroko zakrojonej akcji nie żalowano starań i wysiłku, by przy łożu chorego, cierpiącego i często opuszczonego człowieka nie zabrakło dobrej, ofiarnej pielęgniarki o głębokiej kulturze.

Wracając do początków zgromadzenia szarych sióstr św. Elżbiety, stwierdza się, że w pierwszych latach swego istnienia działalność zgromadzenia była skierowana wyłącznie na „bezinteresowną pielęgnację po domach i opiekę nad biednymi”²⁶. Po przezwyciężeniu pierwszych przeszkód, liczba sióstr wzrastała w bardzo szybkim tempie. Poświęcenie, bezinteresowność jak i kultura sióstr sprawiły, że do zgromadzenia zgłaszało się wiele nowych i dobrych powołań z odpowiednim fachowym wykształceniem. W myśl zasad pozostawionych przez Założycielki, by iść wszędzie tam, gdzie pomoc sióstr będzie najpotrzebniejsza i gdzie są najbardziej zagrożone dusze, rozrastające się zgromadzenie podejmowało coraz to nowe dzieła. Prowadzenie ich wymagało od sióstr odpowiedniego przygotowania teoretycznego, jak również ustalonej formacji zakonnej i kulturalnej. Dlatego też stała troską o należyte szkolenie i kształcenie sióstr oraz kandydatek obejmowała wszystkie dostępne stopnie nauczania ogólnego, zawodowego i wyższego, a w pierwszych latach powojennych również i podstawowego. Ciekawy i bogaty byłby wykaz obrazujący ogromną pracę zgromadzenia w trosce o formację umysłową i kulturalną swych członkiń w różnych dziedzinach od początku jego istnienia. Podczas II wojny światowej wiele dokumentów archiwalnych z tej dziedziny uległo zniszczeniu.

Podkreślić jeszcze trzeba, że każdy dom elżbietanek ma własną, skatalogowaną bibliotekę. Tematyka jej obejmuje głównie dzieła z zakresu religijnego, jest jednak poszerzona o inne pozycje bibliograficzne. O zaopatrzenie dla wszystkich domów w książki dobre i najnowsze troszcą się domy prowincjalne.

²⁵ K. Szwarc, Wojewódzka Inspektorka Pielęgniarstwa w Poznaniu — relacja o pracy sióstr pielęgniarek w szpitalu elżbietanek w Poznaniu, w latach 1936—1949, z przerwą okupacyjną.

²⁶ Schweter, *Geschichte* I s. 15—16.

IV. DZIAŁALNOŚĆ ARTYSTYCZNA W ZGROMADZENIU SIÓSTR ŚW. ELŻBIETY W DZIEDZINIE MALARSTWA

Do grona sióstr, które szczególnie tej działalności artystycznej się oddawały, trzeba zaliczyć przede wszystkim Matkę Karczyńską, siostrę Rafaelę Szymkowiak — obie z prowincji poznańskiej oraz siostrę Elżbietę Grzegorzewicz z prowincji warszawskiej.

Z twórczości malarskiej M. Stylity zachowało się 9 dużych obrazów o treści religijnej. Oto katalog obrazów M. Stylity:

1. **Drzewo genealogiczne** — r. 1913, deska, olej — Nysa, Dom Cierzysty.

Obraz przedstawia rozłożysty, silnie zakorzeniony dąb, z licznymi konarami, liśćmi i żołędziami. Jest podpisany inicjałami — S. M. S. (S. Maria Stylita). Główna tematyka obrazu zaczerpnięta z pierwowzoru, który malowała niejaka p. Weyss w r. 1869, jeszcze za życia Matki Marii, Założycielki zgromadzenia. Różnice ujmują nowe szczegóły zaistniałe w czasie późniejszym. Z dedykacji umieszczonej na odwrocie obrazu wynika, że M. Stylita malowała ten obraz jako dar dla zasłużonej Jubilatki, M. Teresy Lorenz, która w r. 1913 obchodziła 27. rocznicę życia zakonnego²⁷.

2. **Obraz Serca Jezusowego**, płótno, olej, 200×180, r. 1902. Do czasu dawną w posiadaniu sióstr józefitek w Kluczborku. Obecnie w wyniku starań aktualnej przełożonej prowincji poznańskiej, S. Witoldy Bukowskiej, krewnej M. Stylity, obraz znajduje się w posiadaniu domu prowincjalnego w Poznaniu.

3. **Biczowanie Pana Jezusa**, płótno, olej, 245×170, r. 1906, Wrocław.

Ks. Wójcik opisując wystawę urządzoną we Wrocławiu z okazji jubileuszowej rocznicy — 125 lat istnienia zgromadzenia, zamieszcza w swoim artykule taką opinię: „...Swą wielkością i wyjątkowością konaniem ściga na siebie wzrok zwiedzającego obraz o treści religijnej — biczowanie Pana Jezusa. Siostra malarka przełożyła na obraz swoje życie wewnętrzne”.

Tyle na temat obrazu, a potem jeszcze uwaga o innej twórczości artystycznej: „...Nie brak na wystawie i rzeźby. Jest pięknie pod mszał wykonany pięknie i z wielką precyzją przez siostrę

²⁷ Dedykacja umieszczona własnoręcznie przez M. Stylitę na odwrocie namalowanego przez nią obrazu „Drzewa Genealogicznego”: „Unsere innig geliebten, hochverehrten Mater Theresia Generalassistentin, fährtin und Mitarbeiterin unserer ersten Gründerinnen, zum 69. Jubelfeste Ihres Ordengewidmet. Stammhaus, Neisse, Mutterhaus, Breslau, 1853—1913”. zob. też, Schweter, *Geschichte*, I s. 74. (wzrost o s. Teresie Lorenz).

zakonną. Jest on świadectwem, że zgromadzenie posiadało w gronie swoim członkinie o nieprzeciętnych zdolnościach”²⁸.

4. **Obraz zatytułowany „Pielgrzym”**, płótno, olej, r. 1908. Znajduje się w domu rodzinnym M. Stylity w Pelpinie. M. Stylita malowała ten obraz jako dar dla swego brata kapłana, ks. Cyryla Karczyńskiego, na dzień jego prymicji.

5. **Matka Boża z Dzieciątkiem**, płótno, olej, obraz okrągły w czworokątnej oprawie. Tło wypełnia ozdobny ornament. Wrocław, r. 1919. Dzieciątko trzyma w ręku rozwinięty kwiat róży. Obraz został wykonany jako dar dla ówczesnej przełożonej generalnej, Matki Lamberty Fleischer, która 7 lipca tegoż roku obchodziła złoty jubileusz życia zakonnego²⁹.

- 6 i 7. **Dwa obrazy Serca Jezusowego**, płótno, olej. Jeden znajduje się w kaplicy szpitalnej we Wrocławiu, drugi jest umieszczony w ołtarzu kaplicy zakonnej w Kudowie Zdroju, która od kilku lat pełni rolę kościoła parafialnego.

- 8 i 9. **Dwa mniejsze obrazy Serca Jezusowego**, płótno, olej, 100×63, tematyka obrazów bardzo zbliżona. Serce Jezusa w otoczeniu proszących o pomoc. Obydwa obrazy znajdują się w placówce prowincji poznańskiej, w Krobi k. Gostynia. Jeden z nich jest umieszczony w ołtarzu kaplicy domowej.

Nie jest wykluczone, że Matka malowała jeszcze inne obrazy, których nie odnaleziono. Takie przypuszczenie nasuwa zdanie zamieszczone we wspomnieniu pośmiertnym o Matce Stylicie: „...Szkoda, że obrazy malowane przez nią dla kaplic, czy rodziny, zniszczyła ostatnia wojna”³⁰.

Matka Stylita była osobą o głębokiej kulturze artystycznej. Subtelne odczucie Matki zaznacza się również w pozostawionym przez nią rękopisie — kronice, gdzie maluje niejako słowami wystrój kaplicy nowicjatu urządzanej pod jej kierunkiem z wielkim nakładem sił i staraniem, w domu adaptowanym na cele nowicjatu. Oto krótki wyjątek z tego opisu: „...Kaplica została poświęcona św. Józefowi. Śliczny ołtarz w stylu romańskim, ... biała, bogato złożony; w środku figura rzeźbiona św. Józefa z Dzieciątkiem, po bokach figury także rzeźbione, św. Jana Ewangelisty, po lewej św. Elżbiety (śliczne figury) ... cała kaplica ślicznie się przedstawiała”³¹.

²⁸ Ks. St. Wójcik, *Jubileusz sióstr elżbietanek*, „Przewodnik Katolicki” 1967 nr 51 s. 459: „Z okazji jubileuszu urządziły siostry wystawę obrazującą pracę Zgromadzenia”.

Zob. też: Ks. St. Wójcik — 125 lat szlakiem elżbietańskim, (APEP)

²⁹ Schweter, *Geschichte*, I s. 205; ponadto ustna relacja M. Elekty Gdaniec z Wrocławia.

³⁰ APEP — Wspomnienia pośmiertne od r. 1941—1963, zeszyt, rkps., s. 113.

³¹ M. Karczyńska, kronika, rkps., s. 3—4.

Inna siostra tak pisze o swojej b. mistrzyni: „...Matka posiadała wielki artyzm wewnętrzny — kulturę duchową, wyrażała się u niej również przez talent muzyczny, malarski i rzeźbiarski. Potrafiła nie tylko dostrzec u kandydatek ich talenty, ale i kształceniem i rozwijaniem kierować — zawsze w kierunku spektaklu nadprzyrodzonej i przyszłości zgromadzenia — żyła w czasie minionej kadencji podwaliny pod ugruntowanie życia liturgicznego przez pielęgnowanie śpiewu i muzyki religijnej, aby i na tym odcinku oddawać Bogu jak najwięcej chwałę”³².

Dobroć i życzliwość skłaniała ją do robienia drobnych, artystycznych prezencików na dni imienin, jubileuszy, czy też innych podobnych okazji. Z tych drobnych prac zachował się kanon mazański, ozdobiony artystycznie, jako dar dla kaplicy domu sióstr emigracyjnych w Lesznie. Matka zaglądała często do hafciarni nowicjatek, gdzie grono zdolnych sióstr, z s. Witosławą na czele, wykonywało często pod kierunkiem Matki śliczne szaty liturgiczne, ozdabiające jeszcze po dzień dzisiejszy ozdobę paramentów kościoła w domu prowincjalnym i w poznańskim nowicjacie.

Służyła także dobrą radą siostrze organistce, kierującej w nowicjacie nauką śpiewu i gry na instrumentach. Z jej inicjatywy i zachęty urządzano od czasu do czasu „koncerty” gry na fortepianie, skrzypkach i fisharmonium, z udziałem sióstr całego konwentu. „Muzykująca” młodzież przygotowywała się na te występy bardzo starannie, a pochwała i uznanie Matki było wystarczającą nagrodą, bo wiadano, że Matka „zna się na muzyce” i umiała ją właściwie ocenić. Dostrzegała talenty innych i starała się je wykorzystać. Ma to zastosowanie szczególnie do drugiej malarskiej prowincji poznańskiej, s. Rafaeli Szymkowiak. Matka rychło się do niej przyciągnęła, uważała uzdolnienia malarskie młodej siostry, wykonującej początkowo laurki okolicznościowe i inne drobne prace. Często przekazywała młodej siostrze sztukę malowania farbami olejnymi na płótnie. Nowe obrazy powstawały w tym czasie z inicjatywy Matki. W spisie swych dzieł malarskich s. Rafaela zaznacza wyraźnie przy obrazach malowanych w latach 1923—1924 skierunkowanie tych prac przez M. Stylicę. S. Rafaela poświęcała pracy artystycznej wszystkie wolne chwile od innych zajęć obowiązkowych. Jako nauczycielka i kierowniczka Prywatnej Żeńskiej Szkoły Powszechnej, utworzonej w r. 1929 w Poznaniu prowincję poznańską, kontynuowała również działalność kulturalno-oświatową. W historii zgromadzenia jest wzmianka o założeniu szkoły i o tym, że w szkole tej oprócz s. Rafaeli pracowały jeszcze pięć sióstr nauczycielek³³. Uczennica tej szkoły, A.

[13]

sandra Mierzyńska, napisała krótkie wspomnienie o swej nauczycielce lat dziecięcych: „W latach 1931—34 byłam uczennicą szkoły prowadzonej przez siostry elżbietanki w Poznaniu. Przełożoną szkoły była wówczas s. Rafaela, która oprócz pełnienia tej funkcji uczyła nas także polskiego, religii i rysunku ... pięknie rysowała — na szkolnej tablicy podczas lekcji religii i oczywiście na lekcjach rysunku. W wojennej zawierusze przypadł mój dziewczęcy pamiętnik, do którego s. Rafaela wpisała pięknym gotyckim pismem okolicznościowy wiersz. Czarny tusz na białej kartce papieru, gęste rzędy ostro zakończonych liter, każda litera pięknie ozdobiona — pamiętam doskonale! Jak również dedykację na świętym obrazku ofiarowanym mi w dniu I Komunii św., do której właśnie ona mnie przygotowywała”³⁴. Powyższe wspomnienie uwidacznia uzdolnienia artystyczne s. Rafaeli, które wykorzystywała w swej pracy pedagogicznej. Spis dotychczasowych obrazów s. Rafaeli zawiera ponad 60 pozycji.

Wśród pozycji malarskich s. Rafaeli znajduje się dużo portretów. Część jej obrazów zdobi świątynie diecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej, jak np.:

- obraz św. Józefa z P. Jezusem, płótno, olej, 230×110, r. 1962, Janów Przygodzki k. Ostrowa Wlkp., kościół parafialny, ołtarz główny.
- obraz papieża św. Piusa X, płótno, olej, 100×80, r. 1965, Bydgoszcz, kościół parafialny p. w. św. Trójcy.
- obraz Serca Jezusowego, płótno, olej, 140×110, r. 1966, Bydgoszcz, parafia św. Józefa, kościół, ołtarz boczny.
- obraz M. B. Częstochowskiej z koroną, płótno, olej, 150×110, r. 1966, Leszno, kościół parafialny p. w. św. Mikołaja.
- obraz bł. Maksymiliana Kolbe, płótno, olej, 110×70, r. 1973, Leszno, kościół paraf. p. w. św. Jana i Krzycko, kościół parafialny.

Tych kilka przykładów wzięto z ogólnego spisu, aby naświetlić rodzaj i kierunek twórczości malarskiej s. Rafaeli poza licznymi portretami, wśród których są portrety ks. kardynała Hlonda, ks. kardynała Prymasa St. Wyszyńskiego, księży biskupów i wiele innych.

Ciekawa jest geneza powstania dużego obrazu, który s. malarzka zatytułowała „Hołd Królowej Polski”. Obraz przedstawia Matkę Bożą siedzącą na tronie z berłem w ręku. Dziecię Jezus trzyma w swej dłoni jabłko królewskie. Aniołowie otaczają tron Maryi, podtrzymując tarcze z wizerunkiem M. B. Częstochowskiej i Ostrobramskiej. Nad Maryją rozpościera swe skrzydła orzeł biały, a po obu stronach obrazu widnieje herb Gniezna i Po-

³² S. Z. Łuczak, relacje o M. Stylicie.

³³ Schweter, *Geschichte*, I s. 495.

³⁴ A. Mierzyńska — wspomnienia b. uczennicy o s. Rafaeli.

znania. Przed Maryją chylił się w hołdzie cały naród polski, przedstawicielach wszystkich stanów, władz rządzących, razem z duchowym przywódcą ludu polskiego ks. kardynałem Augustynem Hlondem, ówczesnym prymasem Polski. Oto co s. malarka ma na temat tego obrazu: „Geneza obrazu łączy się z rozpoczęciem II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej w Polsce, a wojna ciwie jest główną tego przyczyną... Praca trwała z przerwami, nie była cała, a do skończenia jeszcze sporo brakowało ... kontrole i rewizje zmusiły mnie do zaprzestania pracy”. Dlatego zdjęto płótno ze sztalug i ukryto w schowku, pod podłogą. Lecz i to okazało się niewystarczające. W końcu przechowano go u znajomych na wsi. Po skończonej wojnie s. Rafaela obraz odzyskała, „...był jednak nieco uszkodzony, bo przypadkowi opiekunowie używali płótna do zaciemniania okien ... jednak główna część środkowa była nie uszkodzona i kilkumiesięczny trud nie został całkowicie zniszczony”. Ostatecznie dokończeniem obrazu pokierował ks. Antoni Barania, arcybiskup poznański. Na jego interwencję s. malarka dojechała do Poznania, by prowadzić prace wykończeniowe. Malowała w rezydencji arcybiskupa, który dostarczył fotografii i model do malowania postaci ks. prymasa Hlonda, interesując się każdym szczegółem tej pracy. Ukończony obraz pozostał w rezydencji arcybiskupiej i jest tam do dziś³⁵.

W prowincji warszawskiej kontynuuje działalność artystyczną w dziedzinie malarstwa s. Elżbieta — Barbara Grzegorzewicz. Wrodzony talent ujawnił się widocznie u s. Elżbiety już w szkole podstawowej, skoro nauczyciele skierowali ją na zajęcia plastyczne zorganizowane przez pedagogów Wyższej Szkoły Plastycznej w Poznaniu. Dalsze wykształcenie, szczególnie w zakresie artystycznym, aż do ukończenia studiów, uzupełniła s. Elżbieta w zgromadzeniu, do którego wstąpiła w r. 1949. Ukończyła studia wyższe w KUL dyplomem magistra historii sztuki. Jej działalność artystyczna ma charakter wielokierunkowy. Angażuje się często jako oryginalna i pomysłowa dekoratorka w kilku parafiach warszawskich, przygotowując żłobki bożonarodzeniowe, Groby Pańskie, ołtarze na Boże Ciało oraz inne dekoracje okolicznościowe. Z większych jej prac zasługuje na uwagę:

- **Matka Boska Częstochowska**, kopia, olej, płótno, 120×80, r. 1974, Kamerun, Fiugili³⁶.
- **Matka Boska Kodeńska**, kopia, olej, płótno, 160×80, r. 1976, Kamerun.

³⁵ S. Rafaela Szymkowiak — ze wspomnień na temat obrazu „Hołd Królowej Polski”.

³⁶ Kalendarz Misyjny 1980 polskich misjonarzy oblatów M.N., „Dobra Matka Misjonarzy. Matka Boża Częstochowska malowana przez polską siostrę elżbietankę”.

— **Tajemnice radosne różańca św.** (5 obrazów do ołtarzy na procesje) olej, płyta pilśniowa, 250×120, r. 1977, Warszawa, kościół ojców dominikanów.

S. Elżbieta maluje także portrety. O jej pracach z tego zakresu jest wzmianka w „Tygodniku Powszechnym”, w rubryce „Notatki”: „...Grupa plastyczna studentów historii sztuki „Inops”, związana z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, urządziła ostatnio pokaz prac swoich członków. Ekspozycja objęła malarstwo, rysunek, grafikę oraz tkaninę artystyczną. Na wystawie zwracały uwagę portrety starych ludzi s. B. Grzegorzewicz”³⁷.

Działalności artystycznej sióstr elżbietanek nie można ograniczyć do kilku osób wymienionych poprzednio. W liczbie 1760 sióstr elżbietanek w Polsce³⁸, jest na pewno wiele „ukrytych” talentów, ujawniających się nieraz nieoczekiwanie przy różnej okazji, które stwarza potrzeba. Szerokie pole do ogólnie rozumianej działalności artystycznej mają w swej pracy siostry katechetki, zakrystianki, siostry parafialne, wychowawczynie w zakładach dla dzieci itp. Jednym z wielu przykładów może być krótka zapis z kroniki w Nowym Kawkowie (prow. toruńska), gdzie kronikarka tak pisze o swojej współsióstrze: „...Siostra Irena Wasiek, z natury obdarzona w zdolności artystyczne znalazła tu wielkie pole pracy w tej dziedzinie. W Skolitach tabernakulum było od zewnątrz uszkodzone — trzeba było uzupełnić rzeźby i położyć. Pracę tę powierzył ks. proboszcz s. Irenie i wysłał ją do Gdańska w celu przeszkolenia jej w tym kierunku. W marcu 1959 r. łącznie z wizytacją biskupią, tabernakulum było gotowe”. W innym miejscu jest podobna wzmianka o s. Irenie: „...namalowała olejną farbą dwa duże obrazy Matki Bożej Częstochowskiej — jeden na plebanię, drugi jako feretron do kościoła”³⁹.

Każda prowincja ma w swoim gronie siostry, które wykorzystują swoje zdolności artystyczne dla sprawy Bożej. Haftują z dużym wyczuciem piękna ornaty, kapy i inne paramenty liturgiczne dla kaplic zakonnych i kościołów. Uroczystości zakonne i kościelne dają siostrom okazję do działalności artystycznej. Dekoracje wykonane nieraz z dużym wyczuciem pięknym, z myślą przybliżenia ludziom Boga i Jego prawd, są dla wiernych przeżyciem estetycznym i religijnym. Zakres tej działalności jest znaczny, gdy się weźmie pod uwagę ilość parafii i domów zakon-

³⁷ „Tygodnik Powszechny” 1973 nr 7 z 18 II, rubryka „Notatki”, s. 6.

³⁸ Biuletyn informacyjny zgromadzenia — „Casa Generalizia delle Suore di S. Elisabetta” — Roma, nr II—VI/76, s. 10, Stan liczebny sióstr elżbietanek w Polsce na dzień 1. 1. 1976 r.

³⁹ APET (Archiwum Prowincjalne Elżbietanek w Toruniu) — Kronika, Nowe Kawkowo 1959, działalność artystyczna s. Ireny Wasiek.

nych, gdzie siostry elżbietanki spełniają wyżej wspomnianą rolę. Wymaga to również odpowiedniego przygotowania. Coś więcej spełniają w znacznej mierze tzw. kursy plastyczne organizowane w poszczególnych diecezjach. Dane uzyskane z dwóch prowincji: poznańskiej i katowickiej, ilustrują w pewnej mierze to zjawisko.

W prowincji poznańskiej podczas trzech kursów półrocznych międzyzakonnych, zorganizowanych przez diecezjalny wydział zakonny w latach 1966, 1972, 1978, uczestniczyło ogółem 11 siostr elżbietanek⁴⁰.

Natomiast na terenie diecezji katowickiej Kuria organizuje kursy plastyczne roczne lub dwuletnie, w których uczestniczą siostry naszego zgromadzenia z prowincji katowickiej. Według długiej informacji uzyskanej z tejże prowincji, świadectwo ukończenia rocznego kursu plastycznego otrzymały dwie siostry, a siostry otrzymało świadectwo ukończenia dwuletniego dokształcania plastycznego⁴¹. Do całokształtu obrazu brakuje danych z innych prowincji. Trzeba przy tym zaznaczyć, że dużo siostr katechetek i wychowawczyń posiadających przygotowanie w seminariach i liceach pedagogicznych, ma także pewien zakres umiejętności wyniesionych ze szkoły. Ewentualne braki wyrażają się również podczas okresowych spotkań z katechetkami zakrystiankami. Gorliwość i zapał poszczególnych siostr elżbietanek oraz ich troska o to, by w każdej okoliczności głosić chwałę Bożą w jak najpiękniejszej formie, jest bodźcem do zdobywania umiejętności artystycznych.

V. MUZYKA W ZGROMADZENIU SIÓSTR ELŻBIETANEK

Przeglądając przepisy i wskazania dotyczące wychowania muzycznego i działalności w zgromadzeniu stwierdza się, że coraz częściej kolejno redagowane zwyczajniki zawierają na ten temat wskazania i uwagi. Treść pierwszego *Zwyczajnika* z r. 1899 brzmi: „Przełożona postara się dać siostrze organistce czas poświęcić do ćwiczeń” i dalej: „...Jeżeli siostra organistka ma przewodzić w śpiewie, niech każdą pieśń wyćwiczy ze śpiewaczkami, aby śpiew był rzeczywiście zbudowaniem dla wiernych”⁴². Następnie szerzej ujmują to zagadnienie przepisy *Zwyczajnika* z r. 1950: „Na organistki należy w miarę możliwości wykształcić siostry posiadające szczególne zdolności i zamiłowanie do muzyki. W

⁴⁰ APEP — wykaz siostr, które uczestniczyły w kursach plastycznych w latach 1966, 1977, 1979.

⁴¹ APEKat. Archiwum Prowincjalne Elżbietanek w Katowicach. Odpisy świadectw z ukończonych kursów plastycznych siostr elżbietanek z prowincji.

⁴² Gebräuche — 1899, s. 85 i 86.

17] yce kościelnej nie może być domieszki dźwięku świeckiego. W kościołach zakonnych spodziewać się należy pod tym względem więcej powagi i głębi, aniżeli gdzie indziej. ... Troską przełożonej będzie, ażeby organistka i chór miały dosyć czasu na wyćwiczenie pieśni. ...Należy pielęgnować przede wszystkim śpiew wspólny i chórny”⁴³. Następne *Zwyczajniki* z roku 1968 i 1974 nie wchodzą w szczegóły. Podkreślają jednak ważność pracy organizatorskiej jako jednej z form służby dla Kościoła, którą Założycielki „traktowały jako konieczną, na równi z innymi zadaniami apostołskimi”⁴⁴. *Zwyczajnik* z roku 1968 zawiera krótką, lecz wymowną uwagę: „Ważną funkcję spełnia również zakrystianka i organistka”⁴⁵. Z powyższych danych wynika, że śpiew i muzyka spełniają w zgromadzeniu ważną rolę. Na przestrzeni 138 lat istnienia, śpiew i muzyka w zgromadzeniu siostr św. Elżbiety ma już ustaloną tradycję. W życiu wspólnotowym śpiew jest wyrazem radosnej służby Bożej, tak bardzo zalecanej przez Założycielki zgromadzenia. W życiu liturgicznym, śpiew i muzyka służy upiększaniu nabożeństw i estetycznemu pogłębianiu przeżyć religijnych.

W domach zakonnych, zwłaszcza większych szczególnie w domach formacyjnych, prowincjalnych, realizuje się powyższe wskazania przez ćwiczenie śpiewu z całym zespołem siostr i przez prowadzenie chórów zakonnych. W ćwiczeniach z całym zespołem uwzględnia się śpiew jednogłosowy. Nie zaniedbuje się też nauki śpiewu gregoriańskiego, z którego siostry przyswajają sobie melodie mszy gregoriańskich oraz śpiew psalmów, hymnów, kantyków i antyfon śpiewanych podczas „Liturgicznej Modlitwy Dnia”, przewidzianej dla rodzin zakonnych. Pieśni przygotowywane przez elżbietańskie chóry zakonne mają w zasadzie charakter homofoniczny, w układzie dwu, trzy lub czterogłosowym. Inną formą wychowania muzycznego jest słuchanie muzyki z płyt. Domy zakonne mają do dyspozycji płyty z muzyką religijną, poważną i współczesną. Wykorzystują je przy różnych okazjach.

Zgromadzenia zakonne włączają się obecnie coraz bardziej w czynną służbę Kościoła. Siostry elżbietanki czynią podobnie, przywołane zachętą swych Założycielek, które jak podkreśla ostatnie dyrektorium „przywiązywały wielką wagę do pracy w służbie Kościoła”⁴⁶. By przyjść z pomocą Kościołowi w jego aktualnych potrzebach, siostry elżbietanki przejmują różne prace parafialne, a w tym również obowiązki organistki w kościołach parafialnych, chociaż w zdecydowanej większości siostry pełnią tę

⁴³ *Zwyczajnik* 1950, rozdział, O siostrze organistce, s. 122-123.

⁴⁴ *Zwyczajnik* 1974, rozdz. 5, Apostolstwo i praca zawodowa, s. 23.

⁴⁵ *Zwyczajnik* 1968, W służbie Kościoła, s. 35 (maszynopis).

⁴⁶ *Zwyczajnik* 1974, rozdz. 5, Apostolstwo i praca zawodowa, s. 23.

funkcję w kaplicach zakonnych. Do pełnienia obowiązków organistki przygotowują się:

- na specjalnych kursach okresowych organizowanych przez diecezjalne wydziały zakonne lub przez lekcje prywatne;
- przez kilkuletnie (4 lub 5 lat), systematyczne studium organizowane w poszczególnych diecezjach przez Wydział Muzyki Kościelnej.
- przez studia w Państwowej Szkole Muzycznej, a w okresie międzywojennym w Konserwatorium Muzycznym.

Na podstawie zestawień uzyskanych z sześciu prowincji można w znacznym przybliżeniu wykazać sposób przygotowania sióstr organistek, biorąc pod uwagę okres międzywojenny oraz lata do roku 1979, z uwzględnieniem przerwy okupacyjnej. Zestawienie całościowe wszystkich prowincji, przedstawia się następująco. Konserwatorium Muzyczne względnie Państwową Szkołę Muzyczną lub studia w Aninie k. Warszawy — ukończyło 14 sióstr. Naukę gry na fortepianie w zakresie 3 letniej szkoły zawodowej uzupełnione nauką w zakresie muzyki kościelnej — prywatnie lub na kursach organistowskich ukończyło 12 sióstr. Cztero lub pięcioletnie Studium Organistowskie organizowane przez Wydział Muzyki Kościelnej przy Kuriach Diecezjalnych ukończyło 41 sióstr. Studium organistowskie nie ukończono (2—3 lat) względnie egzamin kwalifikacyjny posiada 17 sióstr. Przygotowanie uzyskane wyłącznie na lekcjach prywatnych lub podczas kursów organistowskich posiada 39 sióstr. Ogółem w latach 1918—1939 i 1945—1979 przygotowało się do pracy organistowskiej 129 sióstr.

Na terenie Polski jest aktualnie czynnych około 100 sióstr organistek. Z tego obowiązki organistek w kościołach parafialnych pełni 36 sióstr elżbietanek. Rozwijają one ożywioną działalność muzyczną przez prowadzenie różnego typu zespołów muzycznych, jak to widać z załączonego zestawienia: chórek dziecięcy przy parafiach prowadzi 30 sióstr, a zespoły młodzieżowe prowadzi 11 sióstr. Chóry parafialne złożone z młodzieży żeńskiej prowadzi 9 sióstr, natomiast chóry parafialne mieszane tylko 1 sióstr. Chóry zakonne prowadzi 16 sióstr⁴⁷.

Trzeba dodać, że prowadzenia chórków dziecięcych podejmują

⁴⁷ Zestawienia nadesłane z poszczególnych prowincji dotyczące kształcenia i pracy sióstr organistek:

— prow. wrocławska	— 1. dz. 124/80, pismo z dnia 12. 2. 1980 r.
— „ toruńska	— pismo z dnia 29. 1. 1980 r.,
— „ warszawska	— zestawienie z archiwum prowincji,
— „ katowicka	— „ „ „ „
— „ nyska	— „ „ „ „
— „ poznańska	— „ „ „ „

nie niekiedy siostry katechetki posiadające zdolności i zamiłowania muzyczne. W pracy tej osiągają często dobre wyniki, zdobywając nieraz nawet pierwsze miejsce na występach i konkursach organizowanych w diecezjach⁴⁸.

W trzech prowincjach siostry prowadzą zespoły instrumentalne: w prowincji nyskiej, w Łambowicach oraz z dziećmi w dwóch zakładach wychowawczych. W prowincji poznańskiej, w Ostrowie Wlkp., w Zakładzie Wychowawczym „Caritas” dla chłopców, zespół akordeonistów oraz w podobnym zakładzie dla dziewcząt w Grudziądzu (mandoliny i gitary) — prowincja toruńska.

W grudziądzkiej kronice zanotowano: „...Co roku, jak również w obecnym adwencie, siostry wyjeżdżają z dziećmi zakładowymi należącymi do zespołu muzycznego do dwóch zakładów starców, nieuleczalnie chorych, na ul. Parkową i Podgórną, aby wierszami, kolędami i pastorałkami oraz grą na różnych instrumentach umilić tym sędziwym staruszkom ich los i pobyt poza rodzinami⁴⁹.

Oprócz nauki gry związanej ściśle z pracą organistowską, uwzględnia się również naukę gry na instrumentach, które mają zastosowanie w życiu wspólnotowym zgromadzenia. Do tych instrumentów zalicza się skrzypce, akordeon, gitary oraz instrumenty perkusyjne, którymi posługują się siostry w celu ożywienia rekreacji i różnych uroczystości zakonnych, a także w pracy z młodzieżą.

Ciekawostką jest udział 3 sióstr prowincji katowickiej w I Festiwalu Piosenki Religijnej p.n. „Sacrosong 69” w Łodzi, w dniach 17 i 18 maja 1969 r. „Tercet” sióstr odśpiewał poza zespołem katowickim dwie piosenki religijne, co spotkało się z dużym zrozumiałym zainteresowaniem obecnych. Prasa zamieściła o tym fakcie taką notatkę: „...W Łodzi odbył się Festiwal Piosenki Religijnej p. n. „Sacrosong 69”. Była to największa tego typu impreza w Europie. Wzięło w niej udział 100 wokalistów oraz orkiestry. Wokalistami byli księża, klerycy, siostry zakonne oraz studenci. Orkiestrą dyrygował Andrzej Haznelewicz. Grano i śpiewano w rytmie big-beatu z udziałem gitar elektrycznych oraz orkiestry symfonicznej z sekcją jazzową. Na zdjęciu: tercet sióstr elżbietanek z Katowic”. Notatkę tej samej treści, nieco skróconą, podano również w jednym z pism zagranicznych⁵⁰. Warto dodać, że zespół katowicki otrzymał I nagrodę (Puchar) ufundowaną przez ówczesnego kardynała krakowskiego ks. Karola Wojty-

⁴⁸ Ustne relacje sióstr.

⁴⁹ Kronika Zakładu Wychowawczego dla Dziewcząt w Grudziądzu — nr 12, 1978, s. 104.

⁵⁰ „Życie Warszawy” — Sacrosong 1969 oraz Match. Stern i CAF.

ię, obecnego Ojca Świętego Jana Pawła II. Przygotowaniem pod względem muzycznym zajął się ks. Stanisław Sierła, kompozytor wielu piosenek religijnych.

Działalność s. M. Cecyliany — Elżbiety Posert

Wśród liczного grona organistek wypada wspomnieć o s. M. Cecylianie — Elżbiecie Posert, długoletniej organiste domu formacyjnego i prowincjalnego w Poznaniu. S. Cecyliana posiadała doskonałe zdolności i szczególnie zamilowania muzyczne oraz umiejętności gry na fortepianie nabytą w domu rodzinnym, pogłębiła w czasie pięcioletnich studiów muzycznych w Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Poznaniu w latach od 1933 do 1938⁵¹. Zakończyła się tam z profesorami tej miary co, ks. Wacław Gieburowski, Józef Pawlak i ze znaną pianistką poznańską, Gertrudą Krawczyńską. Rezultatami wnikliwych i sumiennych studiów było ukochanie i zrozumienie wartości muzyki kościelnej, szczególnie piękna śpiewu gregoriańskiego.

Od pierwszych lat pobytu w zgromadzeniu, czyli od roku 1938 s. Cecyliana objęła obowiązki organistki w domu formacyjnym. Pełniła je nieprzerwanie do r. 1941, kiedy to dnia 26.6.1941 wzięto I grupę sióstr elżbietanek z ul. Łąkowej do obozu dla jeńców w Bojanowie. Wśród wywiezionych pierwszym transportem znalazła się i siostra Cecyliana.

Będąc organistką w domu formacyjnym prowadziła chór liturgiczny na owe czasy młodzieży zakonnej i przygotowywała młode kadry organistowskie dla potrzeb zgromadzenia. Po przeżyciach wojennych i krótkim pobycie na placówce w Międzychodzie wróciła do Poznania, by podjąć funkcję organistki w domu prowincjalnym. Prowadzi dwa zespoły śpiewacze — z młodzieżą zakonną w domu formacyjnym oraz z chórem sióstr w domu prowincjalnym. Prawie 50-letnia działalność s. Cecyliany ma szeroki zasięg:

1. Praca organistowska w dwóch kościołach poznańskich, w kościele OO. Bernardynów w latach 1953—1961, w kościele Bożego Ciała od r. 1964 do 1. 9. 1967;
2. Aktywna współpraca w prowadzeniu kursów organistowskich i dokształcaniu czynnych sióstr organistek na terenie diecezji;
3. Kilkuletnie prowadzenie chóru międzyzakonnego na terenie Poznania;
4. Występy w kościołach na terenie prowincji z chórem własnym zgromadzenia oraz z chórem międzyzakonnym w Poznaniu i Częstochowie;

⁵¹ S. Cecyliana Posert, nr dyplomu ukończenia Wydziału Muzyki Kościelnej, 576/38.

5. Działalność kompozytorska dla potrzeb zgromadzeń zakonnych;
6. Organizowanie wystaw obrazujących działalność zgromadzenia;
7. Troska o piękno modlitwy liturgicznej w zgromadzeniu;
8. Kilkuletnia praca w Muzeum Archidiecezjalnym (1968—1973);
9. Opracowywanie i wykonywanie oprawy muzycznej do akademii i obchodów uroczystościowych w zgromadzeniu;
10. Całościowe opracowywanie akademii na uroczystości zgromadzeniowe w latach od 1947 do 1970.
11. Zebrała dokumentację dotyczące „obozu pracy” zakonów żeńskich w czasie wojny w Bojanowie. Dokumentację tę opracowała w całość pracy historycznej.

S. Cecyliana nie ograniczała się więc do pełnienia obowiązków organistki w zgromadzeniu. Toteż gdy zaszła potrzeba, by przyjść z pomocą organistowską w kościele OO. Bernardynów, dzwigniętym z ruin wojennych zaangażowała się czynnie w tę pracę. Proty wadziła tam niewielki chór żeński, który wspólnie z udziałem kilku sióstr elżbietanek śpiewał podczas ważniejszych uroczystości i świąt kościelnych. Z tego okresu pochodzi też jej kompozycja pieśni do Matki Bożej Loretańskiej, śpiewanej w kaplicy pod tym wezwaniem, znajdującej się w kościele OO. Bernardynów⁵². W parafii Bożego Ciała pełniła funkcję drugiego organisty, grając szczególnie podczas rannych mszy św.

Włączała się aktywnie w akcje muzyczne organizowane w ramach działalności diecezjalnego Wydziału Spraw Zakonnych. Pracę s. Cecyliany na tym odcinku tak scharakteryzowała referentka diecezjalna w swoim sprawozdaniu: „... s. Cecyliana była pierwszą inspiratorką 2—3-letnich kursów muzycznych w Poznaniu, jak również dokształcania czynnych sióstr organistek. Przygotowywała programy szkolenia, dobierała wykładowców, ... montowała komisje egzaminacyjne, utworzyła chór międzyzakonny, który przez szereg lat był chlubą pracy międzyzakonnej”⁵³. Chór ten występował w kościołach poznańskich przy różnych okazjach. W roku 1971 do poznańskiego chóru międzyzakonnego włączyły się siostry innych miast jak Pleszewa, Katowic, Nysy, Opola, Wrocławia itd., do których s. Cecyliana dojeżdżała i prowadziła okresowe ćwiczenia. Tak powiększony chór, w liczbie 120 sióstr wystąpił w Częstochowie podczas centralnych uroczystości ku czci Królowej Polski w dniu 3 maja 1971 r.⁵⁴ S. Cecyliana jest

⁵² S. Cecyliana Posert — pieśń do M. B. Loretańskiej. Adnotacja na oryginalne pieśni: „Zatwierdza się do śpiewu w kaplicy loretańskiej przy kościele OO. Bernardynów w Poznaniu” — Poznań, dnia 28. 6. 1954, Ks. Marlewski, wik. generalny.

⁵³ S. Romana Kaczmarek — sprawozdanie referentki diecezjalnej o pracy s. Cecyliany Posert dla Kurii Metropolitalnej w Poznaniu.

⁵⁴ APEP — Kronika Domu Prowincjalnego w Poznaniu, 1971 s. 172.

autorką wielu większych i mniejszych kompozycji religijnych. Obejmują one kilkadziesiąt utworów religijnych. Są w nich głosy żeńskie, Regina coeli oraz dwie msze św. — jedna przeznaczona dla dzieci, druga na chór żeński, dwugłosowy. S. Cecyliana znajduje się również opracowania muzyczne do mszy św., antyfon i hymnów przygotowane z myślą o własnym zgromadzeniu. Podczas prowadzenia zakonnych kursów organistowskich, z utworów s. Cecyliany korzystały chętnie siostry innych zgromadzeń zakonnych. Jej inny wymiar miała kilkuletnia praca s. Cecyliany, którą w r. 1968 w Archidiecezjalnym Muzeum w Poznaniu.

W zetknięciu z dziełami plastycznej sztuki kościelnej pogłębiła swoje zamiłowanie piękna oraz zrozumienie właściwej dokumentacji historycznej. Organizuje w domu prowincjalnym w Poznaniu szereg wystaw w oparciu o ściśle dane statystyczne. Przygotowała ogółem VII wystaw według następujących tematów:

- I — s. Elżbietanka w obozach koncentracyjnych podczas II wojny światowej 1939—1945
- II — nowicjat sióstr elżbietanek w Poznaniu — 1919—1969
- III — 100 lat działalności sióstr elżbietanek w Poznaniu, od 15.7.1871—1971
- IV — 130 rocznica założenia Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety 27.9.1842—1972
- V — kapituła generalna w historycznym rozwoju Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety — 14.11.1974 r.
- VI — praca misyjna Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety (prowincja poznańska) na terenie Ziemi Świętej
- VII — 65 rocznica erekcji prowincji gnieźnieńsko-poznańskiej, 1919—1978⁵⁶.

Urządzano też na terenie prowincji poznańskiej wystawy dotyczące życia i działalności zgromadzenia w kościołach z okazji modlitw o powołania kapłańskie i zakonne, w związku z uroczystościami jubileuszowymi sióstr obchodzonymi w parafiach z większymi rocznicami istnienia domów zakonnych⁵⁷.

Trzeba jeszcze wspomnieć o innej działalności artystycznej s. Cecyliany, którą po latach przejęły jej następczynie. W prowincji



59. Klatka schodowa w domu macierzystym w Nysie budowana przez Matkę Marię Merkert.

⁵⁵ APEP — kompozycje muzyczne s. Cecyliany Posert.

⁵⁶ APEP — wykaz wystaw przygotowywanych w domu prowincjalnym w Poznaniu przez s. Cecyliane Posert, w latach od 1945—1972.

⁵⁷ Krobica — wystawa w kościele parafialnym z okazji 50-lecia profesji zakonnej s. Józefy Wasiewicz i s. Małgorzaty Paluch, 11. 5. 1972.



60. Piękny kapitularz w domu macierzystym w Nysie budowany przez Matkę Marię Merkert.



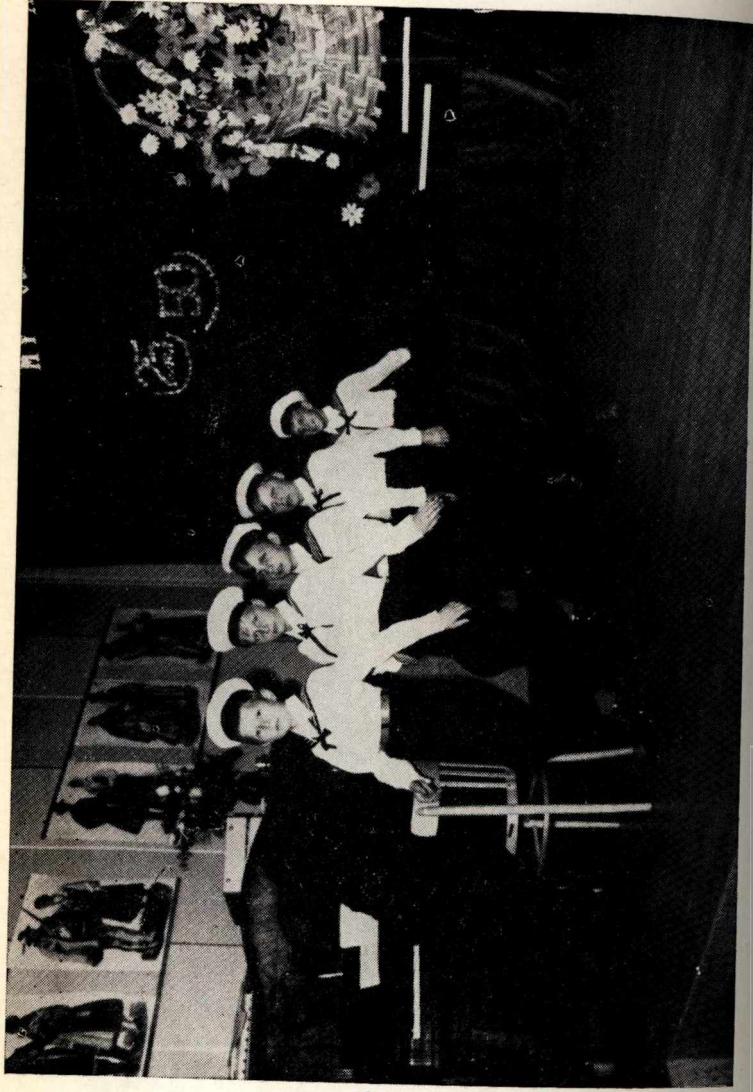
61. Zespół instrumentalny akordeonistów. S. Wivina Mantkowska prowadzi z chłopcami naukę gry na akordeonie.



62. Zespół śpiewający siostr.



63. S. Cecylia Kudelka gra na organach w kościele Wniebowzięcia w Nysie.



64. „Taniec marynarzy” przygotowany przez siostry Elżbietanki prowadzące Zakład Wy-
chowawczy w Ostrowie. Przy fortepianie s. Wivwia Mantkowska.



65. Scena zbiorowa z przedstawienia amatorskiego o królowej Jadwidze, wg s. Barbary Zulińskiej C.R. —
w wykonaniu postulantek prow. poznańskiej w Poznaniu.



66. Paramenty kościelne haftowane w hafciarni domu prowincjalnego w Poznaniu, pod kierunkiem s. Witostawy Domzainickiej.

[23]

poznańskiej zachował się, podobnie jak i w innych prowincjach, zwyczaj urządzania akademii z okazji różnych uroczystości zakonnych. Organizowano i nadal przygotowuje się różne inscenizacje o charakterze amatorskim. Stopień trudności, treść i rodzaj utworu dostosowuje się każdorazowo do aktualnego zespołu młodzieży zakonnej. Przygotowuje się utwory sceniczne o różnej tematyce:

- z Pisma św. — „Ofiara Abrahama”, utwór napisany przez M. Czartoryską, wizytkę — oprawa muzyczna s. Cecyliany Posert
- z życia świętych — „Agnes”, ks. Piotr Turbak T. J.
- historyczne — „Królowa Jadwiga”, wg oprac. s. Barbary Zulińskiej C. R.
- z literatury polskiej — „Powrót taty”, A. Mickiewicza, na chór z towarzyszeniem fortepianu, wg ks. Kazim. Kleina
- humorystyczne: np. — „Co jest najważniejsze” — „Temperamenty.”

W każdej prowincji, podobnie jak w prowincji poznańskiej, są siostry, które wykorzystują talenty otrzymane od Boga, by umożliwić współsiostrom przeżycie głębszych wartości duchowych w artystycznej oprawie.

Kontakty Zgromadzenia z ludźmi świata kulturalnego

Kontakty sióstr elżbietanek z ludźmi świata kulturalnego w prowincji poznańskiej dotyczyły w największej mierze śpiewu i muzyki. Początkiem tych kontaktów był pobyt pacjenta — artysty u „elżbietanek”. Stamtąd już blisko było do udziału w nabożeństwach lub do osobistej, prywatnej modlitwy w zaciszu klasztornej kaplicy. Tak np. powstało dzieło muzyczne wielkiego kompozytora polskiego Feliksa Nowowiejskiego, zatytułowane: „Procesja do św. Elżbiety” na trzy-głosowy chór żeński, do słów elżbietanki, s. Salezji Heise, ówczesnej organistki domu prowincjalnego. Początek pieśni jest ujęty w formie jednogłosowego recytatywu, który ma obrazować recytację wspólnych modlitw sióstr. Pieśń zaczyna się od słów: „U stóp ołtarza klęczy rozmodlona gromadka cicha i światu nieznana...” (słowa recytatywu). Następnie śpiew potężnieje, przechodząc w dwu i trzygłosową harmonizację. Część solową opracował Kompozytor do możliwości wokalnych aktualnej solistki chóru zakonnej, s. Serafiki Czyszewskiej. Według relacji sióstr Kompozytor osobiście ćwiczył z chórem i kierował jej wykonaniem. Pod tytułem pieś-

ni Autor napisał: Feliks Nowowiejski, Wigilia Bożego Narodzenia w szpitalu SS. Elżbietanek w Poznaniu, 24. XII 1939.

W podobny sposób nawiązał się kontakt z kompozytorem i muzykiem ks. Antonim Chlondowskim (Hlondem), bratem kardynała Augusta Hlonda. Świadczą o tym zachowane autografy i dedykacja autora:

- „Veni Sponsa Christi”. Na uroczystość profesji zakonnej na 300-lecie siły żeńskie i skrzypce ad lib. ACH. Chórowi SS. Elżbietanek przy Łąkowej ofiaruje wdzięczny śp. cment. Poznań, 10 VII 1937
- „Śpiewy liturgiczne na cały rok” — Przewacnym Siostrzom Elżbietankom z Lecznicy przy Łąkowej w Poznaniu — wdzięczny autor. Ks. Antoni Hlond. Warszawa, 9. 7. 1938.

Podczas wojny przepadło w różnych miejscach dużo utworów chronionych przed ich wywiezieniem. Stąd nie jest wykluczone, że podobnych opracowań, dedykowanych zgromadzeniu było więcej.

Kontakt innego kompozytora pieśni religijnych, ks. Franciszka Ziebury C.M., nawiązał się z siostrami elżbietankami w czasie pobytu kompozytora w Ziemi Świętej, kiedy przebywał u sióstr elżbietanek w jerozolimskim Domu Polskim.

Jerozolima i działalność sióstr w tym mieście jest przedmiotem opracowania innego artykułu, dlatego w tym miejscu zostaną tylko wymienione utwory muzyczne, które ks. Ziebury skomponował dla zgromadzenia, wraz z zamieszczonymi na nich dedykacjami. Na szczególną uwagę zasługuje pieśń na dzień św. Elżbiety (19. 11.) z następującą dedykacją: „Pamięci nieodżałowanej Matki Innocenty zmarłej w Poznaniu poświęca autor”. Autor napisał tę kompozycję prawdopodobnie po otrzymaniu wiadomości, że oczekiwana w Jerozolimie, tak bardzo tam ceniona Matka Innocenta Gierszewicz, podążyła już do „niebieskiego Jeruzalem”.

Kilka następnych kompozycji autor zadedykował ówczesnej przełożonej prowincji poznańskiej M. Zofii Nawrocik, którą poznał po przyjeździe do Polski. Są to:

- kantata ku czci św. Elżbiety („Ach, jak piękna tam dusza stoł”), słowa i muzyka ks. Fr. Ziebury C.M. 8 IX 1953 — Poznań 1953
- „Wielce Czcigodnej Matce Prowincjalnej Zofii Nawrocik w Poznaniu, ofiarowuje autor”.
- „Najczcigodniejszej Matce Prowincjalnej Zofii Nawrocik pieśń ku czci św. Elżbiety ofiarowuje autor. Słowa i muzykę ułożył ks. Fr. Ziebury C.M. („Przykład Twój niby dzwonu głos”).

[25]

- „Najczcigodniejszej Matce Prowincjalnej Zofii Nawrocik pieśń ku czci Najśw. Maryi Panny ofiaruje autor”. Słowa i muzykę ułożył ks. Fr. Ziebury („Bądź Matką mą”).
- Przewielebnej Matce Prowincjalnej Zofii Nawrocik — kantata ku czci św. Cecylii. Słowa i muzyka ks. Fr. Ziebury, Palestyna — Jerozolima, 22 XI 1957 r.
- „Veni Sponsa Christi”. Na złoty jubileusz Czcigodnej Matce Prowincjalnej Zofii Nawrocik — ofiaruje autor. Ks. Fr. Ziebury C. M. 1966 r.
- „Pieśń wdzięczności” — mel. i słowa ks. Fr. Ziebury C.M. („Za szczęścia czar”).
- „Modlitwa za Ojca św.” — słowa i muzyka ks. Fr. Ziebury C.M. („Jezu Chryste Królu”). Autor nadesłał tę pieśń z Francji, w r. 1979, po wyborze Ojca św. Jana Pawła II.

Nowa kompozycja przesłana zgromadzeniu jest dowodem ciągłości i stałych, pełnych życzliwości kontaktów⁵⁸.

W pierwszych latach okupacyjnych, 1939—1941, s. Cecylia skontaktowała się ze znaną pianistką, prof. Gertrudą Konatkowską, którą знаła z okresu swych studiów muzycznych w Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Poznaniu. W terminie ściśle uzgodnionym ze swą byłą uczennicą, przychodziła Profesor do domu sióstr elżbietanek na Łąkową i kilkakrotnie koncertowała w zamkniętym gronie sióstr i zaufanych osób. Grała przeważnie utwory kompozytorów polskich, wśród których pierwsze miejsce zajmowały utwory Chopina. Koncerty te miały wydźwięk patriotyczny. Podtrzymywały ducha polskiego i były krępującą chwilą „odejścia” od ponurej rzeczywistości okupacyjnej. Wywiezienie sióstr do obozu w Bojanowie, częściowe rozproszenie i całkowite przejęcie domu przez okupanta, położyły kres tym niezapomnianym chwilom głębokich przeżyć estetycznych⁵⁹.

Nie ma natomiast danych świadczących o ożywionych kontaktach zgromadzenia z ludźmi pióra. Jedyny wyjątek stanowi utwór sceniczny pod tytułem „Sen zakonnicy”. Jest to sztuka sceniczna w trzech częściach, napisana na prośbę sióstr przez Marię Czeską-Maczyńską w r. 1938, z okazji złotego jubileuszu ówczesnej przełożonej prowincji M. Stanisławy Dankowskiej. Powyższa sztuka sceniczna ma charakter panegiryczny i wskutek tego nie nadaje się do odtworzenia w obecnej rzeczywistości. Pozostała miłą pamiątką i dowodem życzliwości autorki wobec społeczności elżbietańskiej⁶⁰.

⁵⁸ Nuty w posiadaniu chóru zakonnej sióstr elżbietanek w domu prowincjalnym w Poznaniu.

⁵⁹ S. Cecylia Posert — wspomnienia o Gertrudzie Konatkowskiej.

⁶⁰ APEP — odpis utworu scenicznego: „Sen zakonnicy” Marii Czeskiej-Maczyńskiej.

Zachował się także dowód współpracy siostr elżbietanek z ówczesnym dyrygentem chóru kościelnego im. św. Cecylii przy parafii św. Jana w Toruniu, B. Rutkowskim, późniejszym profesorem, a od r. 1955 rektorem PWSM w Krakowie.

Kiedy w r. 1931 zgromadzenie obchodziło 700-lecie zgonu swej Patronki — św. Elżbiety, siostry przygotowały, w Teatrze Miejskim w Toruniu, specjalną wieczornicę. Głównym punktem programu była sztuka sceniczna o św. Elżbiecie pt. „Przez ciernie” — (Zofia Glossówna) odegrana przez dzieci. Echem tej wieczornicy był artykuł zamieszczony w prasie: „...siostry elżbietanki uczęły 700-letni jubileusz zgonu św. Elżbiety, Patronki ich zgromadzenia przedstawieniem amatorskim pt. „Przez ciernie” ... Na wstępie ... chór św. Cecylii par. św. Jana pod batutą Rutkowskiego wykonał „Kantatę papieską” Müllera, po czym ujrzeliśmy prolog, w którym aniołowie mówią o życiu św. Elżbiety i 4 akty-obrazy z tego życia ... Jeśli chodzi o wykonanie, spektakl nosił oczywiście wszystkie cechy widowiska amatorskiego, przy wielkiej staranności przygotowania, szczególnie w ubiorach. Akt drugi zilustrowany został pieśnią „Te Deum laudamus”, a akt czwarty „Ośmioma błogosławieństwami”. Na zakończenie wspomniany wyżej chór św. Cecylii odśpiewał utwór F. Nowowiejskiego pt. „Króluj nam, Chryste”. Nie trzeba nadmieniać, że zarówno popisy amatorów jak i produkcje chóru przyjmowano z największą życzliwością, gorącymi oklaskami”⁶¹. Można przypuszczać, że współpraca siostr z wybitnym muzykiem i dyrygentem była częstsza, gdyż siostry elżbietanki prowadziły w Toruniu ożywioną działalność wychowawczą wśród dzieci i przygotowywały występy przy różnych okazjach.

Ostatni punkt niniejszego artykułu jest w pewnym sensie uzupełnieniem działalności zgromadzenia na odcinku kulturalnym i artystycznym. Można twierdzić, że podobne kontakty przyczyniają się do jej wzbogacenia i ożywienia.

Niniejsza próba syntezy działalności kulturalnej i artystycznej, która się dokonuje w zgromadzeniu siostr św. Elżbiety prawie od początku jego istnienia, ma na celu ukazanie tej dziedziny, która na tle głównych zadań elżbietanek jest mniej dostrzegana i istnieje jakby na marginesie całości.

⁶¹ „Wiadomości Kościelne”, parafia św. Jana w Toruniu, 1931 nr 48.